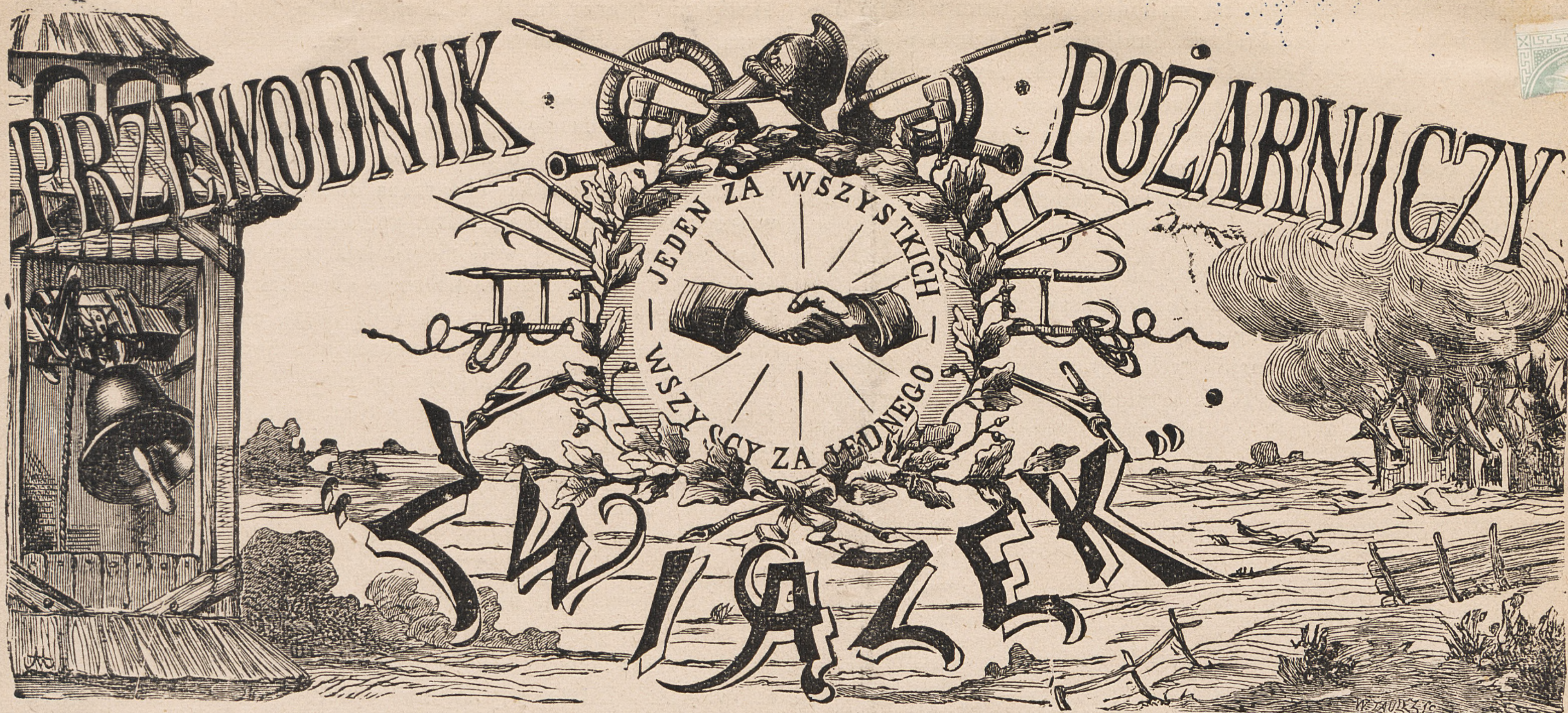
Rok IX. Miesiąc Lipiec 1895. BEZPŁATNY Nr. 7.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

L. 487.

OKÓLNIK

do wszystkich ochotniczych Straży pożarnych.

Walny Zjazd strażacki odbędzie się w Stanisławowie w dniach 25. i 26. sierpnia b. r. — wzywa się przeto wszystkie ochotnicze Straże pożarne do kraj. Związku należące, jak niemniej i te Tow. strażackie, które dotychczas do Związku nie przystąpiły, a przystąpić zamierzają, by zechciały wysłać swoich delegatów na ten Zjazd w dniach 25. i 26. sierpnia b. r. w Stanisławowie odbyć się mający.

Każdy z delegatów, których Straż licząca do 75 towarzyszy wysyła jednego, Straż licząca ponad 75 towarzyszy wysyła dwóch (§. V. statutu Związku), powinien być zaopatrzony w legitymacyę z podpisem i pieczęcią swej Komendy, Zarządu lub Wydziału, którą sekretarzowi krajowego Związku przed rozpoczęciem obrad złoży.

Straże, które z jakichkolwiek przyczyn swoich delegatów wysłać nie mogą, zechcą upoważnić delegatów lub uczestników z innych Straży na Zjazd się udających, wręczając tymże pisemne upoważnienie do zastąpienia na VII. Zjeździe. Jeden delegat może przyjąć oprócz swej Straży zastępstwo dwu innych.

Zgłoszenia udziału należy nadesłać najpóźniej do dnia 10. sierpnia b. r. do Zarządu kraj. Związku we Lwowie, Rynek l. 17.

Każdy delegat lub uczestnik udział w Zjeździe biorący, ma nadesłać **na ręce Komendy ochotniczej Straży pożarnej w Stanisławowie kwotę 3 złr.** na wydatki ugoszczenia i przyjęcia.

Nadto wzywa się wszystkie ochotnicze Straże pożarne do Związku należące, by **bezzwłocznie** nadesłały do Zarządu kraj. Związku **wykaz stanu korpusu,** którego blankiet załącza się, oraz **wszelkie wnioski do Walnego Zjazdu,** gdyż nadesłane późno, nie mogłyby być objęte porządkiem dziennym, który we właściwym czasie ułożony i do ogólnej wiadomości podany być musi.

We Lwowie, dnia 20. lipca 1895.

Zastępca naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

Sekretarz Związku: *Henryk Rewakowicz.*

Zastępca sekretarza Rady zaw.: *A. Witołd Bayger.*

Nieco o wadach naszych.

Kto chce, aby mu było lepiej niż mu jest, winien przedewszystkiem starać się sam poprawić, czyli usunąć to, co w nim samym jest złego, to bowiem od niego samego zależy, podczas gdy okoliczności zewnętrzne nie zawsze wolą naszą usunąć się dadzą. Kto chce się poprawić, musi wiedzieć, co w nim jest złego i uznawać swoje błędy. Odnosi się to tak do osób pojedyńczych, jak instytucyi i narodów, bo te z ludzkich jednostek się składają. Uznawać swoje błędy, to ważny krok naprzód, ku dobremu, bo znamionuje pokorę, zastanowienie, a pociąga za sobą chęć poprawy. Tego przymiotu uznawania swoich błędów, zaiste potrzeba bardzo naszemu strażactwu, bo bez tego nigdy nie wybijemy się wyżej ku rozwojowi i udoskonaleniu, ale zawsze nędzny, karli żywot bez nadziei polepszenia stosunków naszych wieść będziemy. Aby zaś to poznawanie wad własnych łatwiej przyszło, zróbmy mały rachunek sumienia i wskażmy palcem, gdzie źle i w czem poprawić się nam potrzeba.

Dlaczego straże ogniowe nasze kuleją, podnoszą się, padają, wzmagają i słabną, dlaczego nie potężnieją stale, moralnie i fizycznie i z małych rosnąc początków coraz w szerszym zakresie i coraz skuteczniejszych usług społeczeństwu nie oddają? dlaczego wzrost ich i siła nie może równać się z potęgą społeczności stra-

żackich u sąsiadów naszych na zachodzie? kto temu winien? Powiadają jedni, że władze krajowe, inni mówią, że brak pieniędzy, inni, że niechęć społeczeństwa, to znów że zły naczelnik lub ustawy nie dosyć o obronę pożarną dbające, ale nikt nie chce przyznać, żeśmy w wielkiej części sami temu winni, choć prawie każdy to czuje, w czem dowód, że nam jeszcze brak tego cennego przymiotu, który początkiem jest poprawy: uznania wad własnych.

Bez zaprzeczenia w powyższych utyskiwaniach mieści się nieco prawdy, ale i to pewna, że najlepszy wydział powiatowy i burmistrz, najlepsza ustawa — dobrej Straży ochotniczej nie zrobią, jeżeli w niej nie znajdą tych warunków i przymiotów dobrych, które korpus strażacki mieć musi, aby stanął na wysokości swego zadania. Wszak władze prócz zapomóg i opieki nic nie dadzą, naczelnik którego Straże same sobie wybierają, da mniej lub więcej zdolne kierownictwo, ale poczucia obowiązku, ochoty, karności, wytrwałości, miłości koleżańskiej, tej ci Strażaku nie da nikt, ani ustawa, ani władza, ani naczelnik, te przymioty musisz wydobyć sam z siebie, nie przez częste traktamenta, bo zapał ze spirytusu sztuczny, nic nie wart i rychło niknie, ale przez to, że uznając wady swoje, przez ambicyę starać się będziesz podnieść, dążyć ku poprawie, wytrwać w ochocie, zachęcisz ku dobremu kolegę — i to wszystko nie dla mundurka, towarzystwa i zabawy, ale dla szczytnych celów strażactwa, celów na chrześciańskiej miłości bliźniego opartych, a tak podniosłych, jak mało którego z innych towarzystw humanitarnych. Narodowe wady nasze: brak wytrwałości w dobrem, lenistwo, lekkie traktowanie służby, obrażliwość, przenoszenie prywaty nad sprawę publiczną, zarozumiałość, to są głównie przyczyny, które postęp w strażactwie utrudniają, osłabiają, spychają na dół i zatracają całe instytucye jak ciężkie choroby niszczące ciało. Tu nam trzeba lekarstwa, sami w sobie podnieśmy się, pokażmy, żeśmy godni stanowiska naszego i celów naszych, a władze i społeczeństwo bezsprzecznie skłonią się ku nam. Poprawa od nas wyjść musi!

Przypatrzmy się Czechom pobratymcom naszym na zachodzie: ani oni liczniejsi, ani silniejsi fizycznie, ani zdolniejsi od nas, owszem przeciwnie, a przecież i duch tam u Straży ogniowych dzielny i liczba Straży potężna, skoro na zjazd Strażacki w czasie ostatniej wystawy krajowej w Pradze stanęło 15 tysięcy Strażaków! Przypomnijmyż sobie, ilu nas stanęło zeszłego już roku na wystawie we Lwowie i porównajmy rozwój Straży ogniowych w Galicyi i w Czechach — a potem... zawstydźmy się i starajmy się poprawić, co głównie przez pozbycie wad, jakie mamy, da się uskutecznić:

Jesteśmy przedewszystkiem niewytrwali, która wada ogólna jest w narodzie całym, a więc i u Straży, bo te z narodu wychodzą. Zapalamy zię łatwo i więcej niż inne nacye; zrazu gorączkowo do rzeczy się bierzemy i z takim zapałem, żebyśmy wówczas przykładem dla obcych być mogli; niestety tylko na krótko, bo nas wnet ogarnia zniechęcenie — a choć do niego słusznych racyi niema, zapał słomiany niknie a potem, jeżeli zwłaszcza sztucznych podniet brakuje, byle głupstwo rozluźnia węzły i karność się rozprzęga. Z niechęcenie wywołuje wszystkie wady nasze z ukrycia i lekceważenie służby i brak ochoty do pracy i powierzchowność działania i niepunktualność, lekceważenie przełożonych — a ztąd niekarność, wielką obraźliwość i td. a to wszystko dlatego, że grzesząc brakiem wytrwałości, zniechęceni do służby, niedbamy już o Straż i należenie do niej, skąd też w dalszem następstwie występowanie ze Straży lub wykluczanie Strażaków, intrygi, rozpadanie się korpusu, wzajemne niechęci, brak poczucia łączności między towarzyszami i td. Wszystkich tych wad pobratymcy nasi Czesi nie mają, nie mają ich i Niemcy, bo są w pracy wytrwali, bo mają cnotę wielkiej doniosłości, której brak przyczyną, że nas jako naród na polu rozwoju ekonomicznego i społecznego pobije kto zechce, nietylko Anglik i Francuz, ale Niemiec, Czech, Węgier a nawet nędzny żyd w chałacie. Co się odnosi do narodu całego, zastosować się da w całej pełni i do Strażactwa, bo na tem polu także wszelki naród cywilizowany wyżej stoi od nas, prócz chyba żydów, którzy straży nie tworzą ani do nich nie należą, bo ta służba może dać guza, ale nie daje materyalnej korzyści.

Mógłby mi kto zarzucić, że brak wytrwałości, to wada narodu, więc nie da się wykorzenić, chyba po długich latach pracy narodowej. Prawda, o ile odnosi się to do ogółu, jednak nie uwierzę, aby jednostka obdarzona duchem, rozumna i piastująca w sercu poczucie miłości bliźniego, chociby z natury niewytrwała i leniwa, przy dobrej woli nie zdołała wznieść się na ten poziom duchowej wyższości, gdzie poczucie obowiązku utrzymuje ją w stanie ciągłej wytrwałości; wszak wola nasza od nas samych zawisła a rozumiejąc przeznaczenie nasze nie możemy chyba nie mieć tej dobrej woli dla zacnej służby naszej. A piękna to moralnie i szlachetna służba, ta ochotnicza Strażacka praca nasza! niechże mi kto wynajdzie równie szlachetną między wszelkiemi stowarzyszeniami. Ona wymaga od nas: pracy ćwiczebnej ku wykonaniu, zdrowia i narażenia życia, odwagi a nawet bohaterstwa dla miłości ludzi, nie daje żadnej korzyści materyalnej, tylko zadowolenie z czynienia dobrze, a cel jej niesienie każdemu bez różnicy bliźniemu pomocy w nieszczęściu. Praca to zatem, której pobudką miłość bliźniego w rozumieniu religii chrześciańskiej, środkiem poświęcenie własnego bezpieczeństwa, celem: ulga w nieszczęściu człowiekowi. Zaiste, gdy się nad ochotniczą służbą strażacką zastanowimy tak, jak nam to jej istota wskazuje, to czujemy, że Strażactwo to jakby zakon, godzien zaledwie tej iskry Bożego zapału, jaki mieli pierwsi chrześcianie; żeśmy chyba z naszą tegoczesną oziębłością, i wyrachowaniem praktycznem, obojętnością — do tego szlachetnego celu nie dorośli duchem. O ileż jednak boleśniej czuć się musi, gdy w tej zacnej Strażackiej społeczności naszej widzimy zniechęcenie, zawiść, prywatę, intrygi — gdy w członkach korpusów naszych znajdujemy ludzi niegodnych zaszczytu należenia do tego zakonu naszego, którzy rozmyślnie lub przez błędy swoje burzą ołtarze miłości bliźniego poświęcone.

Gdy w tym wieku rachuby i zimnej rozwagi
Widzieć chcesz przykład męstwa — skrę miłości Bożej,
Miłość bliźniego, która do poświęcenia się wznosi,
Kiedy chcesz zbadać, czy w ludziach dzisiejszych,
W czasach sobkowstwa, zawiści i brudów,
Są jeszcze serca i dusze tak szczytne,
Że dla bliźniego — by łzę otrzeć z oczu,
Trud i ból znoszą, nie znając korzyści,
Ulgę w nieszczęściu mając za nagrodę,
To idź, gdzie pożar strasznymi splotami
Obejmie mienie, życie wydrzeć pragnie,
Dziki, szalony jak potwór zgłodniały,
Nienasycony i wszystko niszczący,
I tam patrz na tę dzielną garstkę braci,
Druhów strażackich, których tu przywiodła
Gorąca chęć ratunku bliźnich — czynem...
Patrz na te twarze rumiane cnym zapałem,
Na męską dzielność, jak śmiało wśród płomieni
O własną całość niedbali, w bój ten idą,
Choć żar i trud im twarz czerni, mdli ciało.
Jak wprawni, karni w milczeniu pełnią dzieło,
Z miłością bratnią wspierają się wzajemnie,
Z ufnością w Boga i w świętość dobrej sprawy,
Nieutrudzeni — całym swych sił zasobem,
Niszczący żywioł tłumią — żer odbierając wrogowi.

Wtedy zobaczysz, że jeszcze pośród ludzi
Najszlachetniejsze duszy istnieją porywy,
Że one w sercach dzielnej Strażackiej drużyny
Mieszkają zawsze, kiedy ta zrozumie,
Jakie jej wzniosłe dał Bóg przeznaczenie!

Oto więc chodzi abyśmy zrozumieli wszyscy szlachetność celu, dla którego jako Straże ogniowe istniejemy; — niestety! dużo nam do tego brakuje; traktujemy służbę naszą przeważnie jako zabawkę, co się mści brakiem powagi i znaczenia korpusów naszych wobec społeczeństwa, a nieładem wewnątrz.

Chciejmy pojąć należycie posłannictwo Strażaka, miejmy wolę wytrwania w służbie strażackiej, a bez wątpienia zniknie wszystko, co w nas złe i Straże ochotnicze nasze oceni i Władza i Społeczeństwo tak, jak cel istnienia stowarzyszeń naszych na to zasługuje.

A. Bahr.

Sprawozdanie

z V. posiedzenia Rady zawiadowczej kraj. Związku ochotn. Straży pożarnych Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z dnia 6. lipca 1895.

Miejsce zebrania biuro kraj. Związku ochotn. straży poż. we Lwowie, Rynek l. 17. Początek posiedzenia o godz. 5-tej popołudniu.

Obecni: Dr. Alfred Zgórski, zastępca Naczelnika krajowego Związku; członkowie Rady zawiadowczej: Dr. Ferdynand Maiss, Henryk Rewakowicz, Bruno Hryniewicz, Emanuel Sygiericz, Antoni Bahr, Hipolit Malawski; zastępca sekretarza: Witołd Bayger.

Na porządku dziennym:

1. Zatwierdzenie protokołu z posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 15. lutego 1895.

2. Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej krajowego Związku za czas od 15. lutego do 5. lipca 1895. (Ref. Dr. A. Zgórski).

3. Zamknięcie rachunkowe za I. i II. kwartał roku 1895. (Ref. p. Bruno Hryniewicz.)

4. Sprawa zaległych wkładek, rat na pożyczki, wkładek zjazdowych i t. p. (Ref. Dr A. Zgórski.)

5. Wybór miejsca i terminu dla VII. Walnego Zjazdu delegatów kraj. Związku (Ref. p. B. Hryniewicz.)

6. Sprawa wyboru naczelnika i zastępcy naczelnika kraj. Związku na okres dwuletni (Dr A. Zgórski.)

7. Wnioski Związku okręgowego w Kolbuszowej w sprawie podniesienia obrony pożarnej w kraju. (Ref. p. Henryk Rewakowicz.)

8. Sprawa ubezpieczenia strażaków od wypadków. (Ref. Dr Ferdynand Maiss.)

9. Sprawa wybudowania grobowca ś. p. Karaczewskiemu. (Ref. p. H. Rewakowicz.)

10. Udzielenie aprobaty broszurce p. Antoniego Szczerbowskiego p. t. „Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich“. (Ref. p. Antoni Bahr.)

11. Prośby o zapomogi i pożyczki.

12. Wnioski członków.

Przewodniczący Dr Alfred Zgórski przedkłada pisma WW. pp. Jana hr. Potockiego, Dra Zygmunta Miczyńskiego, Aleksandra Koblańskiego, oraz członka Komitetu redakcyjnego Władysława Turskiego, oznajmiające, że z powodu zajęć lub przeszkód udziału w obradach dzisiejszego posiedzenia wziąć nie mogą.

I. Protokół z ostatniego posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 15. lutego 1895 r. przyjęto bez zmiany.

II. Przewodniczący przedkłada następujące sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego kraj. Związku za czas od 16. lutego do 6. lipca 1895.

W powyższym czasie załatwiono następujące sprawy:

1. Według protokołu podawczego liczba weszłych ekshibitów wynosiła 274, z czego pozostaje jeszcze niezałatwionych 31. Do niezałatwionych zaliczone są podania o zapomogi, pożyczki, oraz sprawy odnoszące się do kursów i zjazdów, które dopiero na dzisiejszem posiedzeniu definitywnie załatwione być mogą.

2. Na mocy nadesłanych deklaracyi przyjęto do Związku ochotnicze straże pożarne w Spasowie, Besku, Rawie r., Uściu sol., Trzemeśni, Huczku, Maryampolu, Tłustem.

Ogólna liczba towarzystw Związkowych wynosi obecnie 192.

3. W organizacyi znajdują się obecnie ochotn. straże w Borowej, Chorostkowie, Tarnowcu, Woli mieleckiej, Podgórzu i Wołowicach. Już zorganizowane straże w Iwoniczu i Przecławiu jeszcze do Związku nie przystąpiły.

4. Przyznane uchwałą Rady zaw. z dnia 15. lutego b. r. zapomogi strażom: w Ulanowie 25 złr., w Trzemeśni 25 złr., w Piekarach 25 złr., w Busku 30 złr., w Szczercu 30 złr., w Nowem mieście 25 złr., w Ryglicach 25 złr., zostały wypłacone i w księgach kasowych uwidocznione.

Ochotn. straż pożarna w Żółkwi nie otrzymała dotychczas uchwalonej pożyczki w kwocie złr. 300, gdyż nie nadesłała jeszcze skryptu dłużnego.

5. Rozpisano kilkakrotnie urgensa do straży o uiszczenie zaległych wkładek Związkowych, zjazdowych z r. z. i rat na pożyczki, niestety z żadnym prawie skutkiem i z tego powodu poświęca się tej sprawie 4. punkt porządku dziennego obrad niniejszego zebrania.

6. Wydano 4. Nra „Przewodnika pożarniczego“. Tu z przykrością zaznaczyć musimy, że mianowani przez Związki okręgowe korespondenci „Przewodnika“ zupełnie o nim zapomnieli, tak że redagowanie miesięcznika przypadło samej tylko kancelaryi Związku w udziele, co przy wzrastających czynnościach kancelaryjnych i stałem pomnażaniu się towarzystw strażackich z trudem tylko daje się wypełnić.

7. Ułożone przez Wgo Michnika sygnały na trąbkę strażacką wydane zostały w dwóch nakładach t. j. dla trąbki F i dla trąbki As po 500 egzempl.

Jeśli się okaże potrzeba, zostaną sygnały te wydane także dla trąbek innego stroju Es, C i td.

8. Wydano również „Podręcznik dla oddziałów sanitarnych“ przez Dra K. M. Kowalskiego w formie broszurki w 500 egzemplarzach, z których każdy zaopatrzony jest 5 tablicami odpowiednich rycin i całość przedstawia się bardzo dobrze.

Świetna Rada raczy zadecydować w jaki sposób i na jakich warunkach względnie po jakiej cenie dziełko to ma być rozpowszechnione.

9. Celem załatwienia sprawy nieporozumień i rozdwojenia pośród ochotniczych straży pożarnych w Nowym Sączu, uproszono Wgo dra Zygmunta Miczyńskiego, by się udał do N. Sącza, na miejscu stan rzeczy zbadał i na podstawie jego sprawozdania dotyczącego tej sprawy, wydał Komitet wykonawczy wyrok, na mocy którego obie straże miały się równocześnie rozwiązać, a z członków obu b. korpusów miało być zorganizowane jedno nowe towarzystwo strażackie; orzeczenie to kraj. Związku podano do wiadomości obu strażom i Magistratowi m. N. Sącza. Porozumienie jednak do skutku nie doszło, gdyż obecnie straże interesowane wzbraniają się poddać wspomnianemu wyrokowi. Przedkładając odnośne akta uprasza się Świetną Radę o załatwienie tej przykrej sprawy jużto przez powtórne wydelegowanie Wgo Dra Miczyńskiego, już to drogą rozporządzenia.

10. Wskutek uchwały z dnia 15. lutego b. r., przeprowadzono lustracye w Tyśmienicy, Ottynii, Busku i Ryglicach i stosownie do sprawozdań odniesiono się w części do Zwierzchności gminnych o dokładniejsze przestrzeganie przepisów o policyi ogniowej i zaopatrzenie się w potrzebne przybory pożarne.

Sprawozdanie z lustracyi ochotniczej straży pożarnej w Wojniczu przeprowadzonej przez WPana Franciszka Ważeńskiego, naczelnika okręgowego Związku strażackiego w Tarnowie, a spowodowanej raportem P. Jamrowicza Naczelnika w Tarnowie przedkłada się Świetnej Radzie do rozpatrzenia, stosownie do uchwały Rady zawiadowczej tarnowskiego Związku okręgowego z dnia 16. marca 1895.

11. Wnioski Związku okręgowego kolbuszowskiego, dążące do podniesienia obrony pożarnej w kraju, pomnożenia funduszów straży przez nałożenia dodatków do podatków i t. d., przedkładamy Świetnej Radzie przy punkcie 7. porządku obrad dzisiejszego posiedzenia.

12. Dziełko p. Antoniego Szczerbowskiego „Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich“ nadesłane do Zarządu kraj. Związku przedkładamy przy punkcie 10. porządku, celem udzielenia aprobaty.

13. Wniesione przez straże ochotnicze prośby o zapomogi, subwencye na wspinalnie, pożyczki, o uwolnienie od wkładek przedkłada się Świetnej Radzie przy punkcie 11. porządku dziennego.

Zarazem przedkłada się w tem samem miejscu pismo Komendy straży ochotniczej w Kolbuszowej o smutnem położeniu materyalnem wdów i sierót po zmarłych strażakach tamtejszego korpusu ś. p. Tomaszu Chodorowskim i Janie Czyżewskim.

14. Podanie pp. Antoniego Szczerbowskiego i Wincentego Szafrana o subwencyę na wydawnictwo książeczki p. t. „Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich“ przedkłada się przy punkcie 10. porządku do możliwego uwzględnienia.

15. Rozpisano okólnik do Komend ochotniczych straży pożarnych w Wieliczce, Bochni, Jarosławiu, Stryju, Stanisławowie, Tarnopolu, Złoczowie, Rzeszowie i Żółkwi w sprawie urządzenia w rb. VII. Walnego Zjazdu strażackiego, na co otrzymano dotychczas odpowiedź ze Złoczowa, Wieliczki i Stanisławowa. Wnioski w tej sprawie przedstawione będą przy punkcie 5 programu zebrania.

16. Przedkładając pisma Związku okręgowego i Komendy korpusu w Tarnowie, dotyczące urządzić się mającego kursu strażackiego w Tarnowie w r. b., upraszamy Świetną Radę o stanowcze zarządzenia w tej sprawie.

17. Sekretarzowi krajowego Związku p. Aleksandrowi Piotrowskiemu, którego stan zdrowia wymagał wyjazdu na świeże powietrze, udzielono zaliczki na płacę w kwocie złr. 240 i urlopu na czas, jakiego stan zdrowia wymagać będzie.

Na czas urlopu sekretarza sprawy kraj. Związku załatwia asystent p. Bayger według wskazówek Komitetu wykonawczego wspierany radą skarbnika p. Hryniewicza.

18. Również udzielono asystentowi kraj. Związku p. Baygerowi zaliczki na płacę w kwocie złr. 100, spłacalną w ratach miesięcznych po 5 złr.

19. Wskutek wniesionej prośby postanowiono wysyłać lwowskiej „Czytelni Akademickiej“ bezpłatnie „Przewodnik pożarniczy“ w jednym egzemplarzu.

20. Stosownie do uchwały Rady zawiadowczej z dnia 24. lutego 1894. zwołano na dzień dzisiejszy godz. 3-cią popołudniu Komitet redakcyjny dla „Przewodnika pożarniczego“. Do Komitetu wchodzą pp. Bahr, Dr. Miczyński, Malawski i Turski.

21. Rozpisano zaproszenia i ułożono porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia i załatwiono przeszło 100 korespondencyi w sprawach strażackich.

Po przeprowadzonej dyskusyi nad powyższem sprawozdaniem Rada zawiad. postanawia:

Wydany „Podręcznik dla oddziałów sanitarnych“ Dra K. M. Kowalskiego zaliczyć można do sprzedajnych wydawnictw kraj. Związku i oznacza cenę w wysokości 10 ct. za egzemplarz, dla autora zaś wyznacza 20 egzempl.

Sprawę załatwienia nieporozumień pośród straży w Nowym Sączu odłożono na koniec posiedzenia, by módz wysłuchać szczegółowych informacyi p. Jasicy wydelegowanego przez ochotniczą straż pożarną w Nowym Sączu dla przedstawienia obecnego stanu całej tej sprawy.

III. P. Bruno Hryniewicz, skarbnik kraj. Związku, przedkłada następujące zestawienie rachunkowe Związku ochotniczych straży pożarnych za czas od 1. stycznia do 31. marca 1895.

Przychód:

1.	I.	Pozostałość z grudnia 1894.	162·87
2.	II.	Wkładki towarzystw do Związku . . .	182·80
3.	VI.	Subwencya Wydziału krajowego . . .	3 000·—
4.	XIX.	Pobrane z rach. bieżąc. L. C. 90 . . .	1.200·—
5.	III.	Przedpłata na „Przewodnik“	15·60
6.	VIII.	Sprzedaż „Podręcznika“	7·50
7.	V.	Ze sprzedaży druków	20·45
8.	XVIII.	Zwrot a conto zaliczek	36·—
		Razem . .	4 625·22

Rozchód.:

1.	IX.	Czynsz za kancelaryę Związku	150·—
2.	X.	Płaca sekretarza i asystenta kancelaryi .	349·98
3.	X.	Dodatek na mundur sekretar. i asysten. .	140·—
4.	XV.	Wydatki kancelaryjne	22 66
5.	XVII.	Portorya i stemple	27·31
6.	XIX.	Ulokowano na r. bierz. L. C. 90. w B. Kr.	2.990·—
7.	XIV.	Zapomogi	13·—
8.	XIII.	Koszta podróży Rady zawiadowczej . .	32·50
9.	XI.	Wydawnictwo „Przewodnika“	111·—
10.	I.	Pozostałość kasowa u skarbnika	788·77
		Razem . .	4.625·22

Stan majątku po dzień 31. Marca 1895.

1. Gotówka *a*) w ręku skarbnika . . .	788·77	
b) na rach. bierz. L. C. 90 . . .	2.634·55	3.423·32
2. Walory w depoz. B. Kraj. N. 331 . .		8 810·—
3. Fundusz pożyczkowy: *a*) u straży . .	655·—	
b) na Ks. B. Kr. N. 6878	518 14	1.173·14
4. Zaliczki zwrotne: *a*) na płacę . . .	78·—	
b) do wyrachowania	15·—	93·—
5. Nieuiszczone wkładki na zjazd u straży		110·—
6. Zapas druków (cena sprzedaży) . . .		425·84
7. Zapas „Podręcznika“ 726 Exempl. .		217·80
Razem		14.253·10

Lwów dnia 31. Marca 1895.

B. Hryniewicz
skarbnik.

Zestawienie rachunkowe za czas od 1. Kwietnia do 30. czerwca 1895.

Przychód:

1.	I.	Pozostałość kasowa z marca 1895. . . .	788·77
2.	II.	Wkładki towarzystw	58·30
3.	III.	Przedpłata na Przewodnik	2·80
4.	XIX.	Pobrane z rach. bież. L. C. 90	500·—
5.	IV.	Pobrane % od walorów i gotówki po 30/6 895.	210·40
6.	VIII.	Ze sprzedaży Podręcznika	2·10
7.	V.	Ze sprzedaży druków.	21·81
8.	XVIII.	Zwrot a conto zaliczek	88·—
		Razem . .	1672·18

Rozchód:

1.	X.	Płaca sekretarza i asystenta kancelaryi .	349 98
2.	XVIII.	Zaliczka udzielona na płacę	240·—
3.	XIV.	Udzielone zapomogi strażom	345·25
4.	XII.	Zwrot kosztów lustracyi	25·20
5.	III.	Zwrot przedpłaty na Przewodnik . . .	7·20
6.	XVI.	Wydatki kancelaryjne inwentarzowe . .	84·45
7.	XV.	Wydatki kancelaryjne pobieżne	43·75
8.	XVII.	Portorya i stemple	6·56
9.	XIX.	Ulokowano na rach. bież. L. C. 90 . .	210·40
10.	XX.	Podatki skarbowe	9·84
11.	XI.	Wydawnictwo „Przewodnika“	106·50
12.	I.	Pozostałość kasowa u Skarbnika	243·05
		Razem . .	1.672·18

Stan majątku po dzień 30. czerwca 1895.

1. Gotówką: *a*) w ręku skarbnika . . .	243·05	
b) na rach. bież. L. C. 90 . . .	2.344·95	2.588·—
2. Walory w depozycie B. Kr. N. 331 .		8.810·—
3. Fundusz pożyczkowy: *a*) u straży . .	605·—	
b) na Ks. B. Kr. 6876	584·75	1.189·75
4. Zaliczki zwrotne: *a*) na płacę . . .	230·—	
b) do wyrachowania	15·—	245.—
5. Nieuiszczone wkładki na zjazd straży		110·—
6. Zapas druków (cena sprzedaży)		404·03
7. Zapas „Podręcznika“ 719 exempl. à 30 ct. . .		215·70
Razem . .		13.562·48

Lwów dnia 30. Czerwca 1895.

B. Hryniewicz.
skarbnik.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

IV. Przewodniczący Dr. Alfred Zkórski przedkłada wykaz zaległości, podług którego na rzecz funduszu pożyczkowego zalega u straży tytułem pożyczek złr. 605, tytułem procentów 56 złr., łącznie 661 złr.

W zestawieniu rachunków Zjazdu strażackiego niepokryto dotychczas wkładek na kwotę 110 złr, oraz zaliczek na podróż powrotną udzielonych 12 złr., łącznie 122 złr.

Podobnie smutnym jest stan zwyczajnych wkładek związkowych, albowiem i tu zalega u straży kwota 566 złr. 30 ct. Ponieważ wysyłane urgensa nie odnoszą żadnego prawie skutku, a przytem zaległości stale wzrastają, upoważnia Rada zawiadowcza Komitet wykonawczy, by powyższe zaległości zwłaszcza pożyczki ściągnąć drogą sądową za pośrednictwem syndyka.

Przy punkcie tym wywiązała się również żywa dyskusya w sprawie wniosków Związku okręgowego w Kolbuszowej dotyczących podniesienia i przysporzenia dochodów pożarnictwu naszego kraju. Referent tej sprawy p. Rewakowicz przyznaje wnioskom chęci najlepsze i najchwalebniejsze, lecz niestety wnioski te są u nas nie wykonalne, gdyż nałożenie dodatków do podatków, które ściąganoby na rzecz straży pożarnych, wymagałoby osobnej ustawy i przeciążałoby bardziej i tak już przeciążoną ludność. Zdaniem referenta popartem przez p. Malawskiego, a uznanem przez Radę, obrona od pożarów ustawniczo należy do zakresu działania gminy, przeto należy dopilnować, aby ustawniczy ten obowiązek był wykonywany. W tym celu wnieść należy petycyę do Sejmu (lub do Wydziału krajowego), aby w odpowiedni sposób wpłynął na Wydziały powiatowe, iżby przy zatwierdzaniu budżetów gminnych ściśle przestrzegały corocznego budżetowania wydatków na obronę pożarną w gminach, i co roku zarządzały lustracyę gmin pod względem pogotowi ogniowych, przy czem nieodzowni są fachowi inspektorzy pożarni, mianowani przez Wydziały powiatowe na przedstawienie kraj Związku. W sprawie tej uchwalono w końcu na wniosek przewodniczącego Dra Zgórskiego: Rada zawiadowcza na skutek wniosków Związku okręg. kolbuszowskiego uznaje, że podniesienie pożarnictwa w kraju zawisło od wykonania ustawy o pol. ogn., co należy do Sejmu. Sprawę tę należy przedłożyć Walnemu Zjazdowi, przyczem rozeszle się okólnik do straży z wezwaniem o dostarczenie materyałów dotyczących zaniedbania wykonywania ustawy ogniowej, — a na podstawie tych materyałów wystosowanym zostanie memoryał do Sejmu przedstawiający smutny stan sprawy. Wydziały powiatowe znacznie ułatwiłyby całą akcyę, gdyby wstawiały do budżetów odpowiednie kwoty. C. d. n.

Ruch Towarzystw strażackich.

Protokół

walnego Zebrania członków ochotniczej straży ogniowej w Żywcu odbytego dnia 4. maja 1895 o godzinie 10. rano w biórze Magistratu.

Po ukończeniu uroczystego nabożeństwa odbytego w kościele parafialnym, w którem korpus straży ogniowej jako w dniu św. Patrona wziął udział, udali się członkowie stowarzyszenia do kancelaryi Magistratu, dokąd zwołane było roczne walne Zebranie członków.

O godzinie 10. rano naczelnik straży p. Antoni Miodoński w obecności zastępcy naczelnika p. Jana Kubickiego, skarbnika p. Jana Łazarskiego, komendantów oddziałowych pp. Antoniego Głaszkiewicza, Antoniego Miodońskiego młodszego, Antoniego Olszewskiego i Franciszka Ostrowskiego, sekretarza Andrzeja Omasty, reprezentanta miasta wiceburmistrza p. Franciszka Rączki i 28 członków czynnych, zagaił posiedzenie, poczem przystępując do porządku dziennego, sekretarz Andrzej Omasta odczytał sprawozdanie p. naczelnika z czynności wydziału i stowarzyszenia za czas od 1. maja 1894 do 30. kwietnia 1895.

Ze sprawozdania tego okazuje się między innemi, że członków czynnych liczy towarzystwo 53, a członków wspierających 67.

Rachunek kasy wykazuje:

pozostałość kasowa z roku poprzedniego	1.175 złr. 90 ct
przychód w ciągu roku	573 „ 25 „
rozchód	717 „ 34 „
pozostałość kasowa z dniem 1. maja 1895	1.031 złr. 81 ct.

W roku ubiegłym zakupiono: 21 guniek, 30 par spodni sukiennych, 30 par spodni drelichowych, 4 gurty dla gimnastyków z toporkami i karabinami, 4 liny ratunkowe, 8 haków ratunkowych, 2 węże ssące, 1 szafkę na akta, 2 ławki.

Korpus straży ogniowej odbył w roku ubiegłym 19 ćwiczeń, nadto odbył następujące poszczególne czynności:

1. W dniu 3. Czerwca 1894 delegacya złożona z naczelnika i 6 strażaków wzięła udział w 30-letnim jubileuszu straży ogniowej w Białej—Bielsku.

2. W dniu 16. czerwca 1894 o godzinie 3 rano zaalarmowany z powodu nagłego i groźnego wylewu rzeki Soły spowodowanego kilkudniowymi nieprzerwanymi deszczami, wyruszył zaraz na ratunek i powynosiwszy z zalanych domów na przedmieściach Isep i Zabłocie tuż nad Sołą położonych, ludzi i sprzęty, do czego musiano na prędce tratwy z desek pozbijać, pozostał przy ratowaniu i zabezpieczaniu brzegów w najbardziej zagrożonych miejscach przez cały dzień aż do późnej nocy, dopóki woda opadać nie zaczęła.

3. W dniu 22. lipca 1894 urządził majówkę strażacką.

4. W nocy dnia 28. lipca 1894 został zaalarmowany wskutek pożaru wybuchłego w fabryce kleju, mąki kościanej i t. p., przybywszy jednak na miejsce, zastał pożar ugaszony przez służbę fabryczną, otrzymał jednak od zarządu fabryki pisemne podziękowanie za rychło przybycie.

5. W dniu 18. sierpnia 1894 wziął udział w nabożeństwie z powodu urodzin Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I.

6. W dniu 8. września 1894 wziął udział w uroczystości poświęcenia kaplicy św. Floryana w Zabłociu ad Żywiec.

7. W nocy dnia 25. września 1894 zaalarmowany wybuchem ognia u Michała Feilera w Ispie, wyruszył korpus z 2 sikawkami i wozem rekwizytowym i ogień zlokalizował na płonącą już szopę, uratowawszy mocno zagrożony dom mieszkalny.

8. W dniu 8. grudnia 1894 na zaproszenie Urzędu gminnego w Żywcu wziął udział w uroczystości poświęcenia figury Matki Boskiej przez miasto przy moście postawionej.

9 Urządził w dniu 12. stycznia 1895 bal strażacki, z którego czysty dochód 45 zł. do kasy złożył.

10. W nocy dnia 29. stycznia 1895 zaalarmowany wybuchłym u braci Bielów w Zabłociu ad Żywiec pożarem pospieszył na miejsce z rekwizytami i ogień mimo mrozu i braku wody zlokalizował.

11. W dniu 19. stycznia 1895 wziął udział w pogrzebie członka wspierającego p. Jakóba Miodońskiego.

12. W dniu 18. lutego 1895 wziął udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy Najdostojniejszego Arcyks. Albrechta.

13. W dniu 22. lutego 1895 wziął udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. hr. Komorowskich dobrodziei miasta Żywca.

Ponieważ kilkakrotne podania do urzędu gminnego o dostarczenie dla straży odpowiedniego lokalu na pogotowia, zebrania zimowe i posiedzenia nie odniosły skutku, przeto wydział widział się zmuszonym na czas zimowy od 1. listopada 1894 do 30. kwietnia 1895 wynająć lokal, w którym odbywano posiedzenia wydziału, oraz tygodniowe zebrania, na których sekretarz Andrzej Omasta miewał wykłady z dziedziny pożarnictwa, sposobu ratunku podczas klęsk elementarnych i katastrof, oraz regulaminu służbowego. Wykładów takich było 18.

Z poszczególnych czynności wydziału nadmienia się, iż wydział odbył w ubiegłym roku administracyjnym 19 posiedzeń, na których załatwiał bieżące sprawy towarzystwa i zwołał jedno nadzwyczajne walne zebranie w celu wyboru naczelnika w miejsce ustępującego.

W celu przysporzenia towarzystwu funduszów wydział udawał się do urzędów gminnych w Sporyszu i Zabłociu, oraz do

dyrekcyi dóbr arcyksiążęcych o subwencye, wskutek czego gmina Sporysz uchwaliła roczną subwencyę 10 zł., a dyrekcya dóbr arcyksiążęcych 25 złr., tudzież urządził jak wyżej wspomniano, bal strażacki, który przyniósł czystego do dochodu 45 zł.

Dalej udawał się Wydział w kilkakrotnych pismach do tut. gminy o popieranie celów straży, o uchwalenie i wprowadzenie w życie miejscowego regulaminu ogniowego, o wybudowanie tak potrzebnej dla wyćwiczenia straży wspinalni, o dostarczenie lokalu na zimowe zebrania i pogotowia, o zabezpieczenie strażaków od wypadku kalectwa lub śmierci, o dostarczenie dla straży przepisanych stójek konnych i o uwolnienie strażaków od prestacyi drogowych, a gdy podania te nie odnosiły skutku, odniósł się wydział straży do Wydziału powiatowego o poparcie tych żądań naszych, wskutek czego Wydział powiatowy polecił gminie tutejszego, aby słuszne żądania nasze na najbliższem posiedzeniu rady gminnej uchwaliła. Rada gminna też wskutek tego uchwaliła miejscowy regulamin ogniowy, wybudowanie wspinalni, oraz zabezpieczenie strażaków od wypadków, wydawszy już odpowiednie zarządzenia w celu budowy wspinalni.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania oraz zamknięcia rachunków, walne Zebranie przyjmując takowe do zatwierdzającej wiadomości, uchwaliło jednomyślnie udzielić wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok ubiegły, a zarazem wyraziło naczelnikowi p. Antoniemu Miodońskiemu uznanie przez powstanie za gorliwe i skuteczne kierownictwo sprawami towarzystwa, tudzież p. skarbnikowi Janowi Łazarskiemu za wzorowe prowadzenie rachunków, oraz całemu wydziałowi.

Przy przedsięwziętych następnie wyborach do wydziału wybrani zostali na 38 głosujących:

komendantami oddziałowymi ponownie:

pp.	Antoni Staszkiewicz	31 głosami,
	Antoni Miodoński młodszy	27 „
	Franciszek Ostrowski starszy	32 „
	Antoni Olszowski	18 „

na zastępców komendantów na 31 głosujących:

pp.	Antoni Ostrowski	17 głosami ponownie
	Wojciech Białek	18 „ „
	Stanisław Obtułowicz	15 „ „
	Wincenty Suchoński	17 głosami.

Dalej wybrano jednomyślnie przez aklamacyę ponownie:

skarbnikiem p. Jana Łazarskiego,

sekretarzem Andrzeja Omastę.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Jankowskiego i Jana Nowotarskiego.

Na tem porządek dzienny wyczerpano, posiedzenie zamknięto i protokół zakończono i podpisano.

A. Miodoński naczelnik.

Wiadomości bieżące.

„Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich“ przez Antoniego Szczerbowskiego napisany, uzyskał aprobatę Rady zawiadowczej kraj. Związku uchwałą z dnia 6. lipca b. r. i został wydany jako 6. tomik „Biblioteki strażackiej“ wychodzącej w Jarosławiu staraniem p. Szczerbowskiego.

Podręcznik ten, będąc zupełnie przystępnym dla ludu wiejskiego i nieodstępując wcale od zasad pożarnictwa w Podręczniku przez Związek krajowy wydanym, poleconych, mieści w sobie to wszystko, co dla pogotowi wiejskich, dla skutecznego ich działania jest potrzebnem, a co bardzo ważne — poucza, że każda Zwierzchność gminna już na podstawie danych tu wskazówek, sama, bez obcej pomocy, pogotowie pożarne u siebie urządzić i utrzymać będzie mogła.

W szczególności p. Szczerbowski po stósownej przedmowie dzieli swą pracę na 6 części a to na: Organizacyę pogotowi, naukę o przyborach pożarnych, ćwiczenia, czaty pożarne, naukę o zachowaniu się przy pożarach i o gaszeniu różnorakich pożarów, a każdy z tych oddziałów dla siebie — ze względu na cel pracy zupełnie jest wyczerpującym.

W ustępie o organizyi traktuje o utworzeniu pogotowia wiejskiego — podając nawet potrzebne wnioski do uchwał Rady gminnej, uchwałę i ogłoszenia i wzór księgi członków pogotowia; dzieli członków pogotowia na 3 oddziały: ratunkowy, sikawkowy i bezpieczeństwa i poucza o obowiązkach tych oddziałów. W ustępie o przyborach wyjaśnia bardzo dobrze naukę o najważniejszych rekwizytach pożarnych, proponuje kompletny a tani taborek pożarny, wskazuje źródła nabycia — zwłaszcza sikawek — polecając w szczególności Galic. Akcyjne Towarz. handlowe we Lwowie. Ćwiczenia — według tychże w Przewodniku pożar. przeprowadzonych — są bardzo uproszczone i skrócone; dzieli je autor na ćwiczenia z przyrządami i w mustrze porządkowej. Pierwsze przeprowadza z zastosowaniem bardzo uproszczonych sygnałów na świstawkę, odróżniających się ilością świstów — i to tylko z drabinami do dachu, wolnostojącemi na osękach i gonciarkami, tudzież z sikawką ssąco-tłoczącą do zdejmowania z wozu, bo takie dla gmin wiejskich za najodpowiedniejsze są uznane; w końcu w tejże części poucza o tworzeniu łańcuchów wodnych. Ćwiczenia szeregowe, których potrzeba uzasadnioną jest zastósowaniem pogotowia pożarnego do służby porządkowej na odpustach, uroczystościach tłumnych i td. ogranicza p. Szczerbowski bardzo słusznie tylko od ruchów najkonieczniejszych.

Po nauce o czatach pożarnych nocnych z 3. członków złożonych i o pogotowiu konnem — następują wskazówki do zachowania się przy pożarach dla trzech oddziałów pogotowia: ratunkowego, sikawkowego i porządkowego (bezpieczeństwa), a wreszcie w części o różnorakich pożarach poucza o sposobie gaszenia i ratowania przy pożarach piwnic, stodół, brogów, stajen, lasów i pastwisk oraz domów, wreszcie o postępowaniu przy ogniach kominowych i lotnych.

Praca ta w swoim rozmiarze i ze względu na cel jej, bardzo dobra, bo krótka, treściwa i dostępna, z zasadami pożarnictwa w zupełności jest zgodna a pouczając tylko o wewnętrznych stosunkach i służbie pogotowia pożarnego wiejskiego — wobec każdej ustawy ogniowej jest odpowiednią; nadto jest jedyną w kraju naszym dla pogotowi wiejskich, gdyż żadna inna w tym rodzaju nie istnieje i gdy zostanie rozpowszechniona w gminach wiejskich, bez wątpienia i zaprowadzenie pogotowi pożarnych we wsiach znakomicie ułatwi i do pobudzenia przekonania o potrzebie pogotowi tych się przyczyni.

Cena tego dziełka jest bardzo niską, bo tylko 20 ct. za egzemplarz. (Patrz ogłoszenie na str. 55.)

Tarnów.

Na wskutek wniesionej rezygnacyi Prezesa i wszystkich członków Rady zawiadowczej przeprowadził Magistrat d. 28 maja br. nowe wybory na następujące trzechlecie. Prezesem wybrano: Dr. Stan. Stojałowskiego, Członkami Rady: Dr. Henryka Kowalskiego, Stanisława Szeligiewicza, Franc. Łazarskiego, Dr. Hermana Pilcera, Józefa Pisza, Michała Świderskiego, Antoniego Wójcickiego i Jędrzeja Posiewnika.

Naczelnikiem Mikołaja Jamrowicza, kasyerem Antoniego Nieduszyńskiego.

Bukowsko.

Na dniu 23 czerwca odbyło się posiedzenie walnego zgromadzenie członków ochotniczej straży ogniowej w Bukowsku, na którem wybrano jednogłośnie prezesem stowarzyszenia Adolfa Janiszewskiego, adjunkta sądowego, zastępcę tegoż Naczelnika gminy Bukowsko — naczelnikiem straży, Szymona Kubasiewicza woźnego sądowego — oraz Wydział, w skład którego wchodzą P. P. Mieczysław Bursa, adjunkt podatkowy, Henryk Graff poborca podatkowy, Antoni Sadtlberger aptekarz, Antoni Szopiński naczelnik Sądu pow., ks. Stoch proboszcz, Seweryn Zukowski notaryusz, oraz zastępcy Szulim Müller właściciel dóbr, Jacenty Dąbrowski właściciel realności.

Kronika pożarów.

Bursztyn.

Dnia 5. Czerwca 1895 o godzinie 10tej rano wybuchł groźny pożar w miejscu, w zabudowaniu p. Józefa Rydlaka. O pożarze oznajmiono dzwonkiem alarmowym i w tejże chwili trąbką sygnałową i tubą; ochotnicza straż pożarna tut. na ten alarm zebrała się w liczbie 16 ludzi i wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami 4ro i 2wu kołową ssąco tłoczącą, 3a beczkowozami 4 kołowemi, 4 beczkami małemi, wozem rekwizytowym z przyrządami pożarnymi i 24 konewkami blaszanemi, na czele zastępcy naczelnika, i przybyła na miejsce pożaru w przeciągu 10 minut po zaalarmowaniu. Pożar powstał w zaułku między stodołą p. Józefa Rydlaka, a stodołą spadkobierców śp. Antoniego Szapował. Spaliła się, stodoła, szopa, stajnia, wozownia, karmnik p. Józefa Rydlaka, stodoła i reszta zabudowań spadk. śp. Antoniego Szapował, oraz dom mieszkalny p. Jakóba Rydlaka i stodoła. Straż po przybyciu do pożaru zastała zgorzałe budynki wszystkie w płomieniach, najważniejszą akcyę ratunkową skierowano na dom p. Józefa Rydlaka gdyż takowy był połączony z płonącemi budynkami, które były słomą kryte. Z wielkiem wysileniem zdołała straż wyrotować dom p. Józefa Rydlaka dom spadk. śp. Antoniego Szapował, tudzież kuźnię i szopę Józefa Rydlaka. Ogień został podłożony. Pożar zlokalizowano całkowicie o godzinie 2ej popołudniu, a o godzinie $^1/_2 3$ opuściła straż w sile 20 ludzi pogorzelisko kompletnie ugaszone. Zgorzałe budynki były ubezpieczone w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, również ubezpieczone były w temże Towarzystwie budynki, które zdołano ocalić na 2.000 Zł. a. w.

Józef Hałajkiewicz zastępca naczelnika.

Baranów.

Dnia 18. maja b. r. o godz 9. rano wybuchł pożar w Padwi narodowej w domu Mojżesza Vogla. Telegraficznie zawiadomiona straż ochotnicza w Baranowie przybyła do ognia w $1^1/_2$ godziny po wybuchu, w 10. ludzi, z sikawką czterokołową ssąco tłoczącą, beczką czterokołową i koneweczkami. Spaliło się sześć budynków mieszkalnych, dwie stodoły i garbarnia, ogień był podłożony. Pożar zlokalizowano o 11tej przedpołudniem, a o godzinie 3ciej popołudniu powróciła straż do Baranowa. Pięć spalonych budynków mieszkalnych, stodoła i garbarnia wraz z materyałem, zabezpieczone były w Towarzystwie Krakowskiem.

 Marcin Madej, naczelnik.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.